

Metafizyka obrazu



Aleksander Sielicki na tle swoich obrazów, fot. arch. artysty

Inspirację czerpię z natury i z codzienności. Moja seria prac “Dancing Sun and Magnetic Waves”, to za Albertem Einsteinem próba opisanego czegoś o czym wiemy – czujemy, że istnieje, lecz nie widzimy ludzkim okiem. Musiało upłynąć wiele lat, zanim grupa uczonych otrzymała nagrodę Nobla, dowodząc słuszności teorii względności. Magnetyczne fale to zakodowane informacje, to głos słowa wypowiedzianego na początku.

Dlaczego namalowałem tańczące słońce?... pytasz mnie. Jeśli byś mnie o to nie pytała... wiedziałbym. Jeśli próbuję Ci odpowiedzieć, nie wiem.

Gdzieś w okolicach 1994 roku zadałem sobie pytanie – co jest moim celem, w malarstwie? Jaki motyw jest mi najbliższy. Pomyślałem najpierw... przestrzeń, perspektywa. Potem najprostsze kształty... koło, kwadrat. Potem kolor... Czerwień, żółty. Potem kontrast... światło, cień. Potem ruch... grawitacja, antygravitacja. Nic nowego.

Teraz widzę jak bezsensowne jest sztywne ograniczanie działania niespodziewanego

- przypadku. Rozlana farba reaguje na drugą, tworzą się struktury zgrubienia miejscami mieszają się ze sobą. Pejzaże, doliny, wzniesienia i oceany. Niepokoje i dobry sen. Zaczyna się taniec. Strumień farby rytmicznie uderza na malowaną powierzchnię rozbryzgując się. Siła odśrodkowa kontroluje kierunek i siłę rytmu. Głównym elementem jest ruch, może on być bardziej lub mniej skoordynowany, szybszy lub wolniejszy. Nazywam to formą komunikacji niewerbalnej.

Zaczyna się rozmowa z powstającym obrazem. Obraz mówi - chciałeś malować jednym kolorem, ale popatrz na smugę światła leżącą obok strugi farby, popatrz jak cień rozgranicza formę od płaszczyzny. Tworzy się przestrzenność, powstaje trzeci wymiar. Czy naprawdę myślisz o tym w kategorii błędu? Wolałbyś to usunąć? Zastanów się. Tego już chyba nie da się powtórzyć.

Farba cicho rozciąga się wygodnie na warstwach innych i nieruchomieje. Napięcia i wibracje optyczne pomiędzy kolorami stają się tańcem i muzyką. Kręgi barw wzajemnie się uzupełniają. Nagle rodzi się energia, przenika strukturę, otwiera czwarty, metafizyczny wymiar. Obraz czeka na interpretację. Realizacja dzieła jest są wtórna... najważniejsza jest idea.

Aleksander Sielicki Toronto 8.06.2021 r.

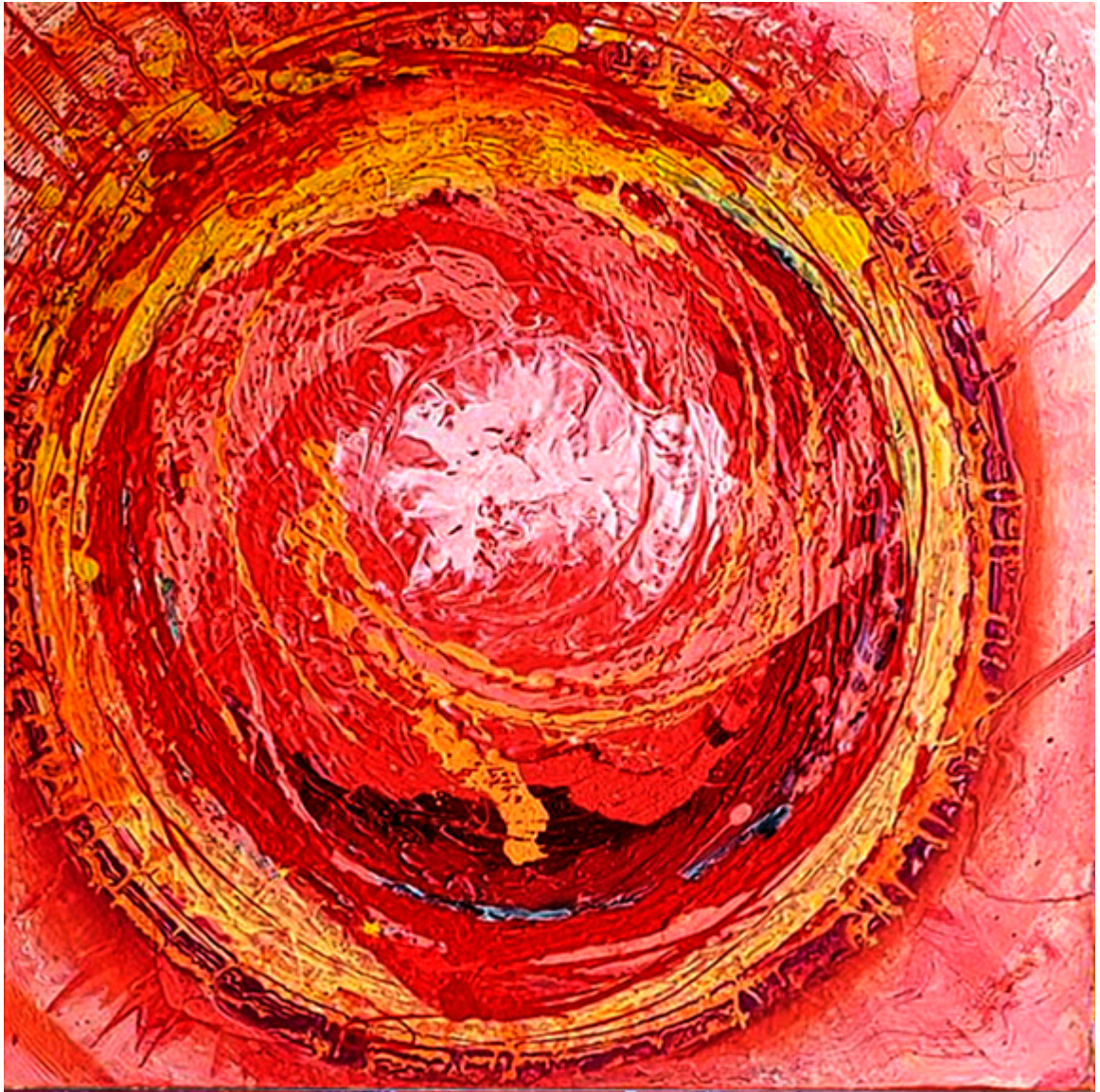
*

G A L E R I A

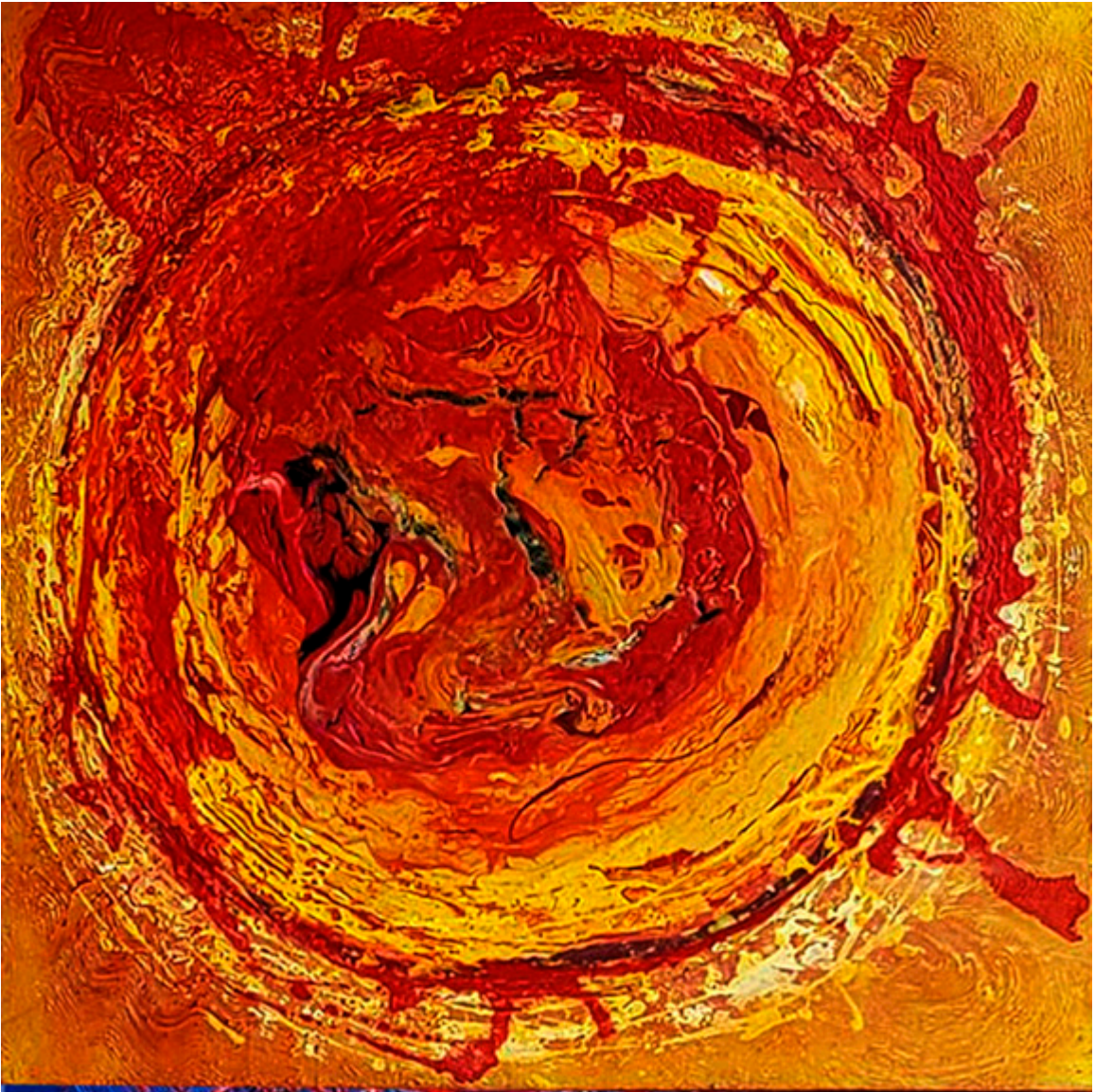
Dancing Sun and Magnetic Waves

*































*

Zobacz też:

Tańczące słońce

Aleksander Sielicki. Kosmos wyobraźni.